Rok 4. Kalisz dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1873 r. № 11.

Wschód słońca o godz. 7 m. 33 r.
Zachód „ „ 4 „ 56 w.
Długość dnia „ 9 „ 23.
Przybyło „ 1 „ 45.
Wschód księżyca we dnie.
Zachód „ o god. 4 m. 33 r.

KALISZANIN,

Dziś SS. Romualda Opata.
D. 8 „ Jana z Matty.
„ 9 „ Apolonji Panny Męczen.
„ 10 „ Scholastyki Panny.

Cena ogłoszeń:
za pierwsze 6 wierszy kop 25; za każdy następny wiersz po kop. 3.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 7 lutego 1873 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.—**Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5; numer pojedyńczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, miejscowe księgarnie, oraz handel kolonjalny W. Wybrańskiego;— w Sieradzu księgarnia Rubinsteina. — Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Rozporządzenia Rządowe.

Nota wymieniona pomiędzy Rosją i Prusami o porządku ekstradycji do kraju rodzinnego poddanych państw umawiających się.

St. Petersburg, 19 (31) sierpnia 1872 r.

Niżej podpisany, zarządzający ministerstwem spraw zagranicznych ma zaszczyt zawiadomić p. Pfula, sprawującego interesa Najjaśniejszego Cesarza Niemieckiego i Króla Pruskiego, że w imieniu swego rządu zgadza się na poniżej następujące propozycje, które były przedmiotem przygotowawczego porozumienia pomiędzy rządami rosyjskim i pruskim, i mają na celu ustanowienie na przyszłość porządku ekstradycji obustronnych poddanych, powrót których do ojczyzny uznany będzie za konieczny, z powodu braku środków do życia, włóczęgostwa lub nieposiadania paszportu.

1) Poddani ruscy znajdujący się w posiadłościach pruskich, będacy rodem lub pochodzeniem z dziesięciu gubernij nad Wisłą i wpadającemi do niej rzekami (warszawskiej, radomskiej, kieleckiej, siedleckiej, lubelskiej, petrokowskiej, kaliszskiej, płockiej, łomżyńskiej i suwałkskiej), oraz z gubernij kowieńskiej i kurlandzkiej, równie jak i poddani pruscy, mieszkający w wyżej pomienionych dwunastu gubernjach, będą ekstradowani z przyczyn wyżej wyłuszczonych w skutku bezpośredniej korespondencji pruskich władz granicznych (landratów) z naczelnikami ruskich powiatów granicznych działających w charakterze komisarzy granicznych.

O mającej uledz ekstradycji osobie, będzie poprzednio komunikowane w Prusach — landrathowi, a w Rosji naczelnikowi właściwego powiatu, w granicach którego ma nastąpić odbiór, a ten ostatni, po rozważeniu okoliczności, i rozpatrzeniu papierów, oznajmia zgodę na odbiór ekstradowanej osoby w miejscu wskazanem.

2) Jeżeli mająca uledz ekstradycji osoba ma należyte lub przetrzymane nie dłużej nad jeden rok papiery, to poprzednie porozumienie pomiędzy landrathem a naczelnikiem powiatu nie jest wymagane. Landrath i naczelnik powiatu obowiązani są odebrać ekstradowaną osobę bez dalszych formalności, aby tylko jej papiery niewątpliwie przekonywały o jej urodzeniu lub pochodzeniu i nie wzbudzały wątpliwości co do ich autentyczności.

3) Najbliższe komory graniczne będą stanowiły miejsce, gdzie ma się odbywać ekstradycja i odbiór ekstradowanej osoby.

4) Korespondencja drogą dyplomatyczną będzie odbywała się co do wszystkich ruskich poddanych będących rodem lub pochodzenia, nie z wymienionych dwunastu gubernij, jak również co do pruskich poddanych, mieszkających w pozostałej części Cesarstwa Rosyjskiego oprócz tych gubernij.

5) Obydwa rządy wydadzą bezzwłocznie należyte rozporządzenia o polecenie właściwym władzom w przedmiocie wykonania niniejszych przepisów i okazania wszelkich mozliwych ułatwień przy ich zastosowaniu.

6) Niniejsza mowa będzie miała moc obowiązującą w ciągu dwóch lat, licząc od dnia wymiany tej noty. Po upływie tego terminu obydwa rządy zastrzegają sobie prawo zrzec się takowej, tak, że pozostanie w swej mocy, dopóki nie nastąpi deklaracja o ustaniu jej działania.

Niżej podpisany ma zaszczyt i t. d.

(podp.) *Westman.*

Nota ta wymieniona została 19 (31) sierpnia 1872 r. na takąż notę, podpisaną tegoż samego dnia przez niemieckiego sprawującego interesa p. Pfula. *(D. W.)*

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Z upoważnienia Rady Gubernjalnej Dobroczynności Powszechnej, mamy zaszczyt zawiadomić, iż w dniu 12 (24) lutego r. b., w Sali Hotelu Polskiego, urządzony będzie **BAL** na dochód Zakładów Dobroczynnych miasta Kalisza.

Cena biletu familijnego rs. 4, pojedynczego rs. 2.

Opiekunowie: *Bierzyński, Mamroth* i *Niedomański.*

— Wiadomo, że rząd pruski udzielił niedawno koncessję na drogę żelazną z Oleśnicy do Gniezna. Droga żelazna prawego brzegu Odry stara się o nabycie tej koncessji. Toż samo Towarzystwo zbudowało już drogę do Kempna, która ma być na territorium Królestwa przedłużoną do spotkania się z drogą Warszawsko-Wiedeńską.

— W Krakowie czterechsetletnia uroczystość urodzin Kopernika, ma być obchodzoną przez nabożeństwa solenne oraz posiedzenia w Uniwersytecie i w Akademji nauk. Uroczystość rozpocznie się 18 wieczorem nabożeństwem nieszpornem a następnie ogólną illuminacją miasta. Program ten podamy we właściwym czasie. (K. W.)

— W tych dniach przybył do Kalisza z zamiarem publicznego wystąpienia, znakomity flecista p. Friedberg, który ostatecznie z ogromnem powodzeniem zjednawszy sobie uznanie krytyki, dał się słyszeć w Warszawie w Towarzystwie muzycznem i na koncercie swoim w resursie obywatelskiej. Flet, jako instrument koncertowy, nader jest rzadkim, nie wątpimy przeto, że wielu znajdzie się ciekawych, którzy zapragną usłyszeć grę p. Friedberga. O ile wiemy, koncert p. F. ma się odbyć we wtorek w miejscowym teatrze.

— P. Amfilos, magik etc..., pomimo zapowiedzianego na czwartek przedstawienia, wstrzymał się z niem i....... prawdopodobnie opuścił Kalisz.

△ W dodatkach do pism perjodycznych mie-

BRACTWO STRZELECKIE

W KALISZU,

z dodaniem spisu królów tarczanych;

historycznie przedstawił

C. Biernacki.

—

(Ciąg jedenasty).

—

1753 Mathaeus Grochalski Secretarius et Advocatus Calis. (Sekretarz i zarazem wójt m. Kalisza). Dnia 13 czerwca strzelało 51 braci w obecności Józefa Narczyńskiego Prezydenta. 1754 Adalbertus Kierzewski Scabinus. Dnia 3 czerwca w obec Józefa Narczyńskiego Prezydenta stanęło do tarczy 58-iu Sławetnych Panów Braci Koła Rycerskiego. 1755 Franciscus Sliwczyński. Strzelbą 58-iu braci rozpoczętą d. 20 maja kierował Błażej Giecy Prezydent miasta.—1756 idem (tenże) Vice advocatus Calis (Landwoyt kaliski). Strzelanie 52-ch braci Koła Rycerskiego zaczęło się dnia 3 czerwca, któremu przewodniczył Walenty Bednarowicz Prezydent. 1757 Antonius Chylewski Consul S. R. Mtis. Civit. Calis. Percussor (Rajca J. Kr. Mci m. Kalisza, Trąfarz przestrzelający, to jest król). W dniu 31 maja odbywającej się strzelbie 57-iu stowarzyszonych przewodniczył Marcin Midalski Prezydent. 1758 Joannes Chmelik Vice advocatus Calis. Apothecarius et Secretarius. Stowarzyszonych 59-iu rozpoczęło strzelbę d. 16 maja przy której był obecny Błażej Giecy Prezydent. 1759 Casimirus Chędrzyński. Dnia 5 czerwca 55-iu członków Bractwa rozpoczęło akcję strzelby, przy której obecny był Błażej Giecy Prezydent. 1760 Andreas Zielenkiewicz. Strzelba szła d. 27 maja w obecności Jędrzeja Podbowicza Prezydenta, do tarczy stanęło 60-iu strzelców. 1761 Franciscus Nowowierski. Początek strzelby dnia 12 maja, przy której był obecny Jan Chmelik Prezydent, 62 strzelających. 1762 Valentinus Bednarowicz. Dnia 1 czerwca strzelało 54-ch. Józef Narczyński Prezydent miasta i Starszy Koła. 1763 Severinus Stobiński. 56-iu dnia 4 maja prowadziło strzelbę, której przewodniczył Kazimierz Podyowicz Prezydent. 1764 Stanislaus Borucki. Rozpoczętą d. 12 czerwca strzelbą kierował Józef Narczyński Prezydent miasta i starszy Bractwa, w której wzięło udział 56-iu stowarzyszonych członków. 1765 Casimirus Podbowicz Advocatus Calis. i Starszy Koła. Zebranych 55-iu członków Bractwa Strzeleckiego rozpoczęło akcję dnia 28 maja pod kierownictwem Błażeja Giec'ego Prezydenta miasta i Starszego konfraternji. 1766 idem (tenże sam) Vice Proconsul Civit. Calis. (Vice Prezydent) 55-iu członków bractwa rozpoczęło strzelanie do tarczy, którem kierował Tomasz Panecki Prezydent. 1767 Mathaeus Nickiewicz Landwoyt i Podskarbi J. K. M. miasta Kalisza. Dnia 9-go czerwca 52-ch braci rozpoczęło strzelbę, którą kierował Wojciech Zieliński Prezydent. 1768 Stanislaus Borucki. Dnia 24 maja rozpoczęto strzelanie; przed tarczą stanęło 52 członków; Przewodniczący Wojciech Zieliński Prezydent miasta. 1769 Joannes Łączkiewicz Scabinus Secretarius. Dnia 16 maja 46-iu stowarzyszonych braci pod kierunkiem Kazimierza Podbowicza Prezydenta rozpoczęło strzelbę o ustrzelenie tarczowego królestwa. 1770 Josephus Waldanoski Rex. Dnia 5 czerwca rozpoczęcie strzelby. Do tarczy stawiło się 42-ch strzelców którym przewodniczył Andrzej Podbowicz Prezydent miasta. 1771. Nie ustrzelono Królestwa tarczowego. Strzelba rozpoczęła się dnia 21 maja. Zgromadzonej braci było 38-iu. Andrzej Podbowicz Prezydent. 1772 — 1773 Bezkrólewie tarczowe, bo nie było strzelania, i z tego powodu w księdze IV-tej na właściwem miejscu nie zapisano też trafarów. 1774. Ladislaus Walderowicz Civis. Prezydent miasta Kazimierz Podbowicz kierował strzelbą 44-ch braci, rozpoczętą dnia 24 maja 1775. Andreas Lubaczewski Vice advocatus Civit. Calis. Dnia 6-go czerwca pod przewodnictwem Adama Okalińskiego Prezydenta t. j. Burmistrza m. Kalisza 41 braci Koła Rycerskiego po raz ostatni stanęło do tarczy w Celstacie.

Rok więc 1775 na którym w Księdze pamiętniczej przerwany został Spis Królów tarczowych, był zarazem ostatnim rokiem istnienia Bractwa Strzeleckiego w Kaliszu. Jakie przyczyny spowodować mogły katastrofę, że tak pożyteczna instytucja nagle zniesioną została, dla objaśnienia tego faktu żadnej nigdzie nie mogliśmy odszukać wskazówki. *(D. n.)*

szczą się: albo dalszy ciąg gazety, albo przeglądy handlowe, przemysłowe lub też wiadomości księgarskie, ogłoszenia kupców i przemysłowców, licytacyjne i spadkowe; bywają nadto dołączane do tychże pism luźne prospekta i katalogi księgarskie. Dodatki te jak z jednej strony są uzupełnieniem pism perjodycznych, tak z drugiej są zwiastunami ruchu umysłowego i bogatem źródłem niezbędnych dla publiczności informacij.

Tymczasem publiczność dalszych ciągów gazet i informacji tychże nie prenumerując sama pism, jest pozbawioną; albowiem w wielu tutejszych cukierniach, restauracjach i t. p. zakładach, rzeczonych dodatków razem z pismami nie oprawiają, ale niezwłocznie po nadejściu, niszczą.

W interesie zatem dobra ogólnego, zwracamy uwagę pp. właścicieli powyższych zakładów, aby zechcieli zalecić służbie, iżby wszelkie dodatki razem z pismami oprawiała i takowe dopiero po nadejściu świeżych pism niszczyła, a tym sposobem publiczność nie będzie skazaną na czytanie zdefektowanych gazet.

— Dyecezja Włocławska czyli Kaliska. Katalog dyecezyi Włocławskiej czyli Kaliskiej na r. 1873 (8-ka min. str. 175). Poprzedza go krótka wiadomość o biskupstwie i katedrze kujawskiej, jednej z najdawniejszych w kraju tutejszym. Spis bowiem biskupów tej dyecezji, która najprzód nazywała się kruświcką, sięga roku 966, i obejmuje biskupów 76. Obecnie dyecezja liczy dekanatów 13, t. j. Włocławski, Nieszawski, Kaliski, Kolski, Koniński, Sieradzki, Słupecki, Turecki, Wiskoński, Piotrokowski, Częstochowski, Łaski i Nowo-Radomski; kościołów parafjalnych 337, filjalnych 48, kaplic 141; księży świeckich 397, zakonników w 11 klasztorach 218, zakonnic w 4 klasztorach 56. Klasztory takowe są: Paulini w Częstochowie, dominikanie w Gidlach, augustjanie w Wieluniu, franciszkanie w Kaliszu, reformaci w Kaliszu, Lutomirsku i Włocławku, bernardyni w Kazimierzu, w Kole, w Warcie i Widawie, szarytki w Kaliszu, dominikanki w Przyrowie, franciszkanki w Warcie i Wieluniu. Administratorem dyecezyi jest ksiądz Klemens Skupieński, prałat archidyakon katedralny. Kapitułę katedry włocławskiej składa 2 prałatów i 5 kanoników; kapitułę kolegiaty kaliskiej prałatów 2, kanoników 6. Seminarjum katedralne liczy alumnów 48; w akademji duchownej w Petersburgu jest alumnów 4. Zmarli w roku zeszłym: Franciszek Matuszewski administrator w Sienkowicach lat 63, Wawrzyniec Malinowski prałat kaliski lat 62, Antoni Lewandowski administrator w Kowalewie lat 55, Ignacy Boleski proboszcz w Mierzycach lat 72, Antoni Ślepowroński proboszcz w Strońsku lat 64, Ignacy Kwaśniowski administrator w Brudzewie lat 42, Władysław Bujakowski proboszcz w Byczynie lat 58, Rafał Gustowski proboszcz w Liskowie lat 61, Mateusz Taloczyński proboszcz w Królikowie lat 67, Karol Marchlewski wikarjusz w Choczu lat 25, Franciszek Zieliński b. proboszcz i dziekan sieradzki lat 63, Stanisław Banasiński bernardyn w Widawie, Eugenjusz Tobolczyk paulin w Częstochowie, Gracjan Frankowski bernardyn w Warcie, Karol Starzko dominikanin w Gidlach, Leon Czaplic reformat w Lutomiersku, Leopold Czokałło kanonik regularny w Częstochowie, Konstanty Goździewski bernardyn w Widawie, Zygmunt Żbikowski bernardyn tamże, Fortunat Nartowski bernardyn w Warcie, August Buliczek bernardyn w Widawie i Józef Makowski reformat we Włocławku.

— Z przykrością zniewoleni jesteśmy zawiadomić, że koncert p. Nowaka ogłoszony w poprzednich numerach na niedzielę, z powodu słabości amatorki śpiewu, odłożony został na dzień wtorkowy to jest 6 (18) lutego r. b.

— Dnia 1 b. m. i r., w kościele P. Marji, pobłogosławiony został związek małżeński p. Józefa Semiaszko, referenta starszego w Rządzie gubernjalnym z panną Józefą Mianowską, córką obywateli m. Kalisza.

— Za duszę śp. Seweryna **Szymanowskiego,** b. prezesa Dyr. Szczeg. Kaliskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 10 b. m. i r. w kościele OO. Reformatów o godz. 10 z rana, na które skład Dyrekcji Szczegółowej przyjaciół i znajomych zaprasza.

— (*Nadesł.*) — Przed kilku tygodniami pojawił się szumny prospekt, zapowiadający *nowe*, tanie wydawnictwo: „Żyda tułacza" i „1001 nocy," nakładem p. Breslauera.

Wydanie to miało być nowe i na pięknym welinowym papierze.

Oczekiwania te niespodzianie najzupnłniej nas zawiodły. Nietylko, że papier w obu tych dziełach nie jest welinowy (bo jeżeli to welin, ciekawa rzecz co tedy p. B. bibułą nazywa?), ale i całe wydanie jest stare, bo aż z roku 1842 (tylko rozumie się z nowemi tytułami), czego najzupełniej dowodzą: czcionki, stary i *zbutwiały papier* (!!!) i to, że „Żyd" nosi w środku cyfry bibljoteki romansów zagranicznej (w każdym tomie po 15 i więcej razy czytamy B. R. Z tom. VII, VIII i t. d.), której wówczas był częścią, a pierwszy jego tom siódmym tomem bibljoteki.

Podobny bezczelny *żart* jest w handlu księgarskim prawie niepraktykowany. *Na starem i zbutwiałem wydaniu z r. 1842 poprzylepiać nowe okładki i tytuły z rokiem 1873, a w środku uzupełnić nowemi kartkami*; dla tego zapewne w prospekcie p. B. ogłasza, że oba te dzieła są prawdziwą rzadkością w handlu księgarskim (gdy tymczasem tysiące egzemplarzy leżało na składzie!!!), żeby nawet prenumeratorom przy odbiorze wspomnionych dzieł przez myśl nie przeszło, że one liczą już około lat 30!!!

Niewymownie nam jest przykro, że p. Breslauer ma nas za tyle ograniczonych, żebyśmy się nie mogli poznać na podobnym figlu.

Upraszamy zatem najpokorniej p. Breslauer, aby był łaskaw i zechciał nas poinformować, czy wszystkie egzemplarze wspomnionych dzieł są stare, a w przeciwnym razie przysłać nowe do Kalisza.

Dziesięciu prenum. „Żyda" i „1001 nocy" *).

*) Taki zawód jest nagrodą dla tych, co zamiast w dzieła oryginalne, bawią się w „Żydów tułaczów" etc. (Przyp. Red.)

— (*Nadesł.*) — Powodowany zadawalniającym postępem w nauce moich dwojga dzieci uczęszczających do szkoły początkowej p. Więckowskiej, od kilku zaledwie miesięcy otwartej w m. Kaliszu przy ulicy Sukienniczej, w doma p. Dreher; w przekonaniu, że wielu mieszkańcom tutejszego miasta mającym chęć i potrzebę kształcenia dzieci, może być dotąd nieznanym zakład p. Więckowskiej, mam przyjemność publicznie objawić przychylne zdanie o takowym, jako zasługującym pod każdym względem tak co do wykładu nauki, jako i właściwego prowadzenia dzieci, na uznanie ogólne.

Walerjan Stokowski.

Korespondencja Kaliszanina.

Warszawa, d. 21 stycznia 1873 r.

Mamy *operę włoską*, która angażuje na swe występy *polskich* śpiewaków (jak np. p. Fileborna); mamy w teatrze *nową* reżyserję do dramatu i do komedji, ktora daje *stare* lub *odświeżane* sztuki;— mamy wreszcie znakomitego profesora (sic!) p. Beeker, który sprowadza aż z Wiednia tancerzy na velicopedzie, a jednak nudzimy się. Nudzić się i to w karnawale! horrendum!

Karnawał ten już objawił swe istnienie w dwóch pierwszych maskaradach, które o tyle się udały, że nie naruszyły tradycji, sale były bowiem kompletnie — puste. Mimowoli przypominają mi się tu słowa pewnego dowcipnisia: „Ach jaka szkoda, że bez pierwszych dwóch nie może być trzeciej maskarady!" Oprócz tych maskarad mamy jeszcze jako płody karnawałowe t. n. *bale maskowe*, między któremi prym trzymają takież bale dawane w Szwajcarskiej Dolinie, dzierżawionej obecnie przez p. Jasińskiego, przeszłorocznego dzierżawcę Tivoli. Tam to dopiero ruch i życie! Tam wesołość i przyzwoitość! Już teraz to chyba i Paryżowi zazdrościć czego nie mamy. Nie możem sprostać niczem zagranicy, ani w oświacie, ani w przemyśle — za to w Szwajcarskiej Dolinie prześcignęliśmy ją *szalonym kankanem*.

Oprócz tych smutnych oznak rozuzdanej wesołości, nie mamy innych zabaw. W resursie obywatelskiej bal się jeszcze nie odbył, co sprawia pewne niezadowolenie — w magazynach strojów. Że tanim kosztem bawić się nie umiemy, to rzecz dowiedziona. Spojrzyjmy chociażby na naszych sąsiadów Niemców. Tam prawie każde miasteczko posiada kilka swoich klubów, każda klasa ma swój osobny, gdzie opłacając małą miesięczną składkę, co wieczór bawią się doskonale. Znajdziemy tam i doborową czytelnię, gazety, bilard i karty. A kiedy się znajdzie odpowiednia ilość młodzieży, i jeśli pora roku stosowna, to zaraz urządzają się tańce lub inne zabawy towarzyskie. O śpiewie i muzyce już nie mówię, bo to chleb powszedni. A wszystko to się odbywa bez żadnego przymusu, przyzwoicie, jakby w kółku rodzinnem. Kiedyż my do tego dojdziemy?!

Mamy i my wprawdzie dwie resursy — ale cóż, to miejsce ludzi wybranych. Jeden spędzony wieczór tam, wynosi więcej jak całotygodniowa, jeżeli tylko tygodniowa pensja skromnego urzędnika, przemysłowca lub rzemieślnika. A przecież żytacy stanowią klasę średnią, klasę liczną i najżywotniejszą, od stanu majątkowego i umysłowego, której zależy oświata i bogactwo całego społeczeństwa. A przecież i ona potrzebuje godziwej rozrywki.

Słynęła dawniej Warszawa z towarzyskiego przynajmniej życia. Teraz i to ustaje. Znam wiele takich osób, ojców familji, którzy nie chcą przyjmować zaprosin na zabawy, ażeby nie byli zmuszeni wywdzięczyć się równie zabawą. A za przyczynę podają ową odwieczną, nieszczęśliwą skargę na ciężkie czasy. Młodzież więc nie znajdując godziwej rozrywki w domu, w kółku rodzinnem, szuka jej po za domem i znajduje w cukierniach, knajpach i — na *balach maskowych*, marnując siebie materjalnie i moralnie!

Tak się rozpisałem, żem zapomniał o czem chciałem wam właściwie donieść. Oto, że publiczność nasza znudzona jednostajnością miejscowych widowisk, radośnie przyjęła nowinę, że dwóch znanych tutejszych przedsiębiorców pp. Wolff i Reichman nabyli t. n. rajtszule w Saskim ogrodzie z zamiarem przebudowania jej na teatr i salę koncertową. Będzie to więc pierwszy stały teatr prywatny, egzystujący obok rządowych. Rozpocznie się więc konkurencja, a na tej zwykle wygrywają (pozwólcie, że postawię?), konsumenci (tutaj widzowie). Konkurencja ta tem może być większą, że ten teatr o którym mowa, został uwolniony od subsydji jaką płacą wszystkie widowiska rządowym teatrom.

Z nowym rokiem powstało kilka nowych pism, ale też jedne zrodzone roku zeszłego po krótkim istnieniu zamknęło oczy na wieki. Jest nim „Wieniec," wydawany przez pp. Orgelbrand. *Sit ei terra levis.* To chyba samo życzenie możem zastosować i do ślizgawki na Saskim placu. Kosztowała ona przedsiębiorców podobno 5000 rubli. i — ani razu porządnie nie zamarzła. Tutaj tegoroczna zima wypłatała piekielnego figla. Krąży już nawet w Warszawie nowe przysłowie z tego powodu: „Wyszedł jak....... (nomina sunt odiosa) na ślizgawce." Na czem i ja kończę teraźniejszą korespondencję.— *Oskar Młot.*

Różne wiadomości.

— W Odessie, wedle pism miejscowych, panuje obecnie wielki brak rąk roboczych zwłaszcza majstrów stolarzy i cieśli, wielu z nich wydaliło się bowiem do Mikołajewa do budowy okrętów i parowców. Przy wzmożonem niezmiernie budowaniu domów w Odessie, to zmniejszenie liczby pracowników wpłynęło nadzwyczajnie na podniesienie płacy dziennej. Obecnie już zarobek stolarza wynosi dziennie do 2 rs. (Tyg. Przem. Handl.)

= Z powodu anormalnego ciepła, jakie do niedawna tej zimy panowało piszą stare kroniki: 1172 r. okryły się w zimie drzewa liściem, a ptaki zaczęły gniazda budować. 1289 niebyło wcale zimy, a temperatura była około Bożego Narodzenia tak wiosenną, że młode dziewczęta na tę uroczystość fijołkami się przyozdabiały. 1241 w marcu były drzewa w pełni kwiecie, a w maju były dojrzałe wiśnie. 1538 w grudniu i styczniu rozwinęły się w ogrodach kwiaty w całej pełni. 1572 i 1588 były drzewa w lutym zupełnie zielone. W latach 1607, 1609, 1617 niebyło wcale zimy. 1659 nie było ani śniegu ani mrozu; 1722 w styczniu niepotrzeba już było w piecach palić, a w lutym zakwitły drzewa. Także 1807 nie było zimy, a w latach 1834 i 1846 były zimy bardzo łagodne.

— W Bazylei altkatolicy chcieli zwołać zgromadzenie. Rzeczywiście wiele osób na nie się udało, ale za pierwszem słowem przeciw Biskupowi miejscowemu wymówionem, wszyscy okrzyk grzmiący na jego cześć wydali. Altkatolicy zamilkli i uszli, a pozostali podpisali adres poszanowania dla Biskupa. (Przegl. Katol.)

— W ministerjum finansów wniesiono projekt jak donoszą „Nowosti," dopuszczenia cudzoziem-

ców do kupna dóbr poduchownych w Królestwie Polskiem przez licytację sprzedawanych, albowiem przy istniejącem obecnie ograniczeniu, dozwalającem nabywania tych dóbr tylko osobom pochodzenia rossyjskiego, mała jest bardzo konkurencja przy kupnie pomienionych majątków, skutkiem czego stosunkowo nizkie ceny otrzymują się za nie. (G. P.)

— Gazeta czeska „Polityk" donosi, że w Czechach uroczystym obchodem uczcić zamierzają rocznicę urodzin Kopernika. Dnia 19 lutego w Pradze. (G. P.)

— W tych dniach odbyło się w Wrocławiu zebranie akademików, celem wybrania deputowanych na toruński jubileusz Kopernikowy. (G. P.)

— Pewien prorok kalendarzowy angielski, James Pudley zapowiada: że rok bieżący będzie najbłogosławieńszym z całego stulecia, zboża i wina niezmierna obfitość, większa niż w 1834, wiatry i burze zwrotnikowe w listopadzie i grudniu uniosą zimę na dalekie krańce lądu stałego, mrozów już wcale nie będzie, a w początkach marca drzewa pokryją się kwiatem. (G. P.)

— W Paryżu aresztowano garstkę rabusiów nocnych, napadających na przechodniów z tak zwanemi sztyletami teatralnemi. Upatrzywszy ofiarę napadali na nią z obnażoną bronią, urządzoną w ten sposób, że koniec jej kłół jak szpilka, nie grożą zgoła życiu ani zdrowiu napadniętego, gdyż ostrze pozorne chowało się całe w rękojeści. Napadnięty na widok przerażającej broni za lekkiem ukłóciem wpadał zwykle w omdlenie, z którego rabusie korzystali by mu pieniądze, kosztowności a niekiedy i odzienie zwierzchnie uprzątnąć. (G. P.)

Wiadomości z literatury, sztuk, nauk, przemysłu, handlu i t. p.

— Karol Estrejcher przygotował do druku studjum p. t. Siedem wykładów o historji pism całego świata. Są to odczyty popularne dla kobiet, jakie miał w Krakowie w r. 1872. Rzecz nigdzie nie obrobiona w takim układzie i pełności. Niemcy nawet nie mają całości systematycznej dziejów pism świata całego. (K. W.)

— I. J. Kraszewski zapowiedział dyrekcji teatru krakowskiego nadesłanie dwóch utworów dramatycznych większych rozmiarów: „Trzeci Maj" i „Mięsopostne Gody." (G. W.)

— Bibljoteka historyczna z początkiem r. b. zacznie wychodzić we Lwowie w zeszytach sześcio-arkuszowych dwa razy na miesiąc; zamieszczać będzie zarówno prace oryginalne jak i przekłady znakomitszych dzieł obcych, traktujące dzieje ojczyste i dzieje całej ludzkości. Na początek wyjdą dzieje powszechne Fr. Kr. Szlossera, którego wyszło już 6 zeszytów oddzielnie, następnie Moraczewskiego Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej. (G. W.)

MAPPY
topograficzno-archeologiczne.

(*Ciąg szósty*).

Z numismatyką i medalami obznajmili nas obok innych Dawid Braun (+1737), Jan Albertrandy (+1808), Tadeusz Czacki (+1813), Joachim Lelewel (+1861), Edward Raczyński (+1845), Felix Bentkowski (+1852), Ignacy Zagórski (+1854), Tymoteusz Lipiński (+1856), Kazimierz Stronczyński (urodzony r. 1809), Kazimierz Władysław Bandtkie, (urodz. 1813) Karol Beyer (ur. 1818), tudzież ksiądz Jan Stopnicki. Wyjaśnianiu run słowiańskich poświęcali się: Jan Potocki (+1815), Czacki, Wawrzyniec Surowiecki (+1827), Ignacy Benedykt Rakowiecki (+1839), Jan Kollar (+1852), Tadeusz Bułharyn (+1859), Lelewel, Paweł Józef Szafarzyk (+1827), Wojciech Cybulski (ur. 1812) Piotr Dubrowski (ur. 1813), Józef Przyborowski (ur. 1823). Jako zajmujący się dyplomatami i przywilejami winni być wymienionemi: Maciej Dogiel Pijar (+1760), Czacki, Lelewel, Leon Rzyszczewski (ur. 1813), Antoni Muczkowski (+1852), Antoni Zygmunt Helcel (+1870), Juljan Bartoszewicz (+1870), Tytus Hr. Działyński (+1861), Edward Raczyński, Jan Wincenty Bandtkie (+1846), Wincenty Hipolit Gawarecki (+1852), Karól Edward Napierski (ur. 1793), Maurycy Krupowicz, Ignacy Daniłowicz (+1843) Stronczyński, Hieronim Łabęcki (+1862), Tadeusz książe Lubomirski (ur. 1826), Romuald Hube (ur. 1803) Stadnicki i wielu innych.

Miała także archeologja nasza pod względem sztuk i wyrobów średniowiecznych oraz zabytków przedchrześcijańskich swoich zwolenników, badaczy, tudzież autorów opisujących lub przedstawiających takowe w rysunkach, a nawet w malaturach sobie odpowiednich. Nie wdając się w wyliczanie dzieł takowychże szczegółowych, wymieńmy chociaż w krótkości mężów godnie u nas odznaczonych. Do liczby tychże należą: Jan Potocki, Lelewel, Jerzy Samuel Bandtkie (+1835), Wawrzyniec Surowiecki, Michał Grabowski (+1863) Ambroży Grabowski (+1868), bracia hrabiowie Tyszkiewicze, to jest Konstanty (+1868), i Eustachy (urod. 1814), Aleksander Przeździecki (+1871), Edward baron Rastawiecki (urodz. 1805), Franciszek Maxymiljan Sobieszczański (ur. 1812), Kazimierz Władysław Wojcicki (ur. 1807) Józef Ignacy Kraszewski, Tadeusz Wolański, Tadeusz Jerzy Stecki, Zegota Pauli, August Bielowski (ur. 1806); Karol Rogawski, Lucjan Siemieński, Paweł Bolesław Podczaszyński (ur. 1824), Józef Przyborowski, Karol Beyer, Kazimierz Szulc, Józef Łepkowski (ur. 1826), Stanisław Krzyżanowski, Romuald Zienkiewicz i inni.

Że znakomitsze miejscowości ziemi dawnej Polski nie tylko starożytnym Rzymjanom, ale i przed niemi jeszcze Grekom, a nawet i Fenicjanom znane być musiały, żadnej nie ulega wątpliwości, lecz drogi czyli szlaki ich handlowe zachowywano, bądź dla osiągania większych zysków, bądź dla zazdrości, w głębokiej tajemnicy. Itineraria rzymskie wojskowe nie są dla nas, dotąd nawet jeszcze, dostatecznie wyjaśnione, a brak przez lekceważenie lub zniszczenie reszty dzieł Liwiusza, Justyna, Tacyta i wielu późniejszych traktujących o Sarmatach i Słowianach, naprowadzają nas w ciągu mozolnych szperań na domysły tylko, nie odsłaniając rzeczywistości, któż z nas bowiem jest w możności wskazania stanowczo, w których punktach leżały znakomite osady Carodunum, Arsonium, Budorgis i t. p. i jakie na tychże zgliszczach wznoszą się dzisiaj nazwy. Wszystkie nieomal słowiańskie nomenkleatury dla trudnego czyli barbarskiego ich wymawiania poprzekształcano, według kroju greckiego albo rzymskiego, na przystępniejsze im wyrazy. Do nas to należy z obowiązku koniecznego, ażebyśmy w okolicach naszych rodzinnych, tudzież bliżej nam co do ich zakątków znanych, śledzieli Mytow i Podań ludowych, chociaż wielce przyćmionych, odkryte rozpowszechniali za pośrednictwem druku, a przez to nie jeden szczegół lekceważony, lecz promieniami badań olśniony, naprowadzi nas na drogę utorowaną. Ptolomeusz w wyliczaniu miast dawnej Dacyi (III 8) przywodzi znakomitą liczbę tychże zakończonych na „awa," jako to: Dokirava, Patridava, Karsidava, Petrodava, Sandava, Utidava, Markodava, Ziridava, Singidava, Komidava, Rhamidava, Piroboridava (wyraźny ślad mieszaniny greckiego (pijr) ogień, i słowiańskich bór i dawać, niby miejsce dostarczające lasów na opał), Klepidawa i t. d. i t. d. każde z nich złożone jest z kilku wyrazów. Wszakże i u nas posiadamy mnóstwo podobnie zakończonych miejscowości np. Warszawa, Kłodawa, Mława, a w Wielkopolsce Widawa, Chrząstawa, Łękawa, Kakawa i t. d. a oprócz tychże dużo jeszcze po całym kraju rozsypanych. (*D. c. n.*

Sprostowanie.

W № 9 Kaliszanina, w artykule z podpisem A. J. Par. na str. 34, szpalcie 3: wiersz 24 zamiast: „nadstawiających" czyt. „nadstawiając," w. 35 zamiast: „kronika rodzinna" czytaj: „Kronika Rodzinna," w. 38 zamiast: „głaszane" czytaj: „głoszone," w. 57 zamiast: „winna" czytaj: „wierna;"— str. 35 szpalta 1 wiersz 5 zamiast: „prawników" czytaj: „pracowników," w. 11 zamiast: „dał" czytaj: „stał," w. 12 zamiast: „plonie" czytaj „planie," w. 12 zamiast: „sprawozdania" czytaj: „sprawozdawcza," w. 17 zamiast: „organizmom" czytaj: „organizmem," w. 38 zamiast: „tylko przyszłość" czytaj: „przyszłość tylko," w. 45 zamiast: „Bonfacjusz" czytaj: „Bonifacjusz," w. 49 zamiast: „uległ i" czytaj: „uległ; ," w. 52 zamiast: „zarazem" czytaj: „zawsze," w. 56 zamiast: „grozi" czataj: „gardzi," w. 59 zamiast: „matezialistycznej" czytaj: „materjalistycznej," w. 60 „stosunkowo towarzyskiem" czytaj: „stósunków towarzyskich," w. 61 zamiast: „nazwiskami" czytaj: „nowinkami," w. 70 zamiast: „godną" czytaj: „jędrną," w. 87 zamiast: „epoka" czytaj: „epoką," w. 90 zamiast „nieba i" czytaj: „nieba; ," w. 93 zamiast: „kose" czytaj: „kości;" str. 35 szp. 2 w. 3 zamiast: „chucić" czytaj: „chrzcić," w. 26 zamiast: „żalu" czytaj: „żółci" i w wierszu 27 zamiast: „Maubalamberta" czytaj: „Montalamberta."

Przegląd polityczny.

Zgromadzenie Narodowe w Wersalu znowu zmarnowało kilka dni drogiego czasu dla samego zadowolenia swoich namiętności politycznych. Chodziło o raport o kontraktach dostaw broni i żywności podczas ostatniej wojny zawartych przez władze departamentowe i municypalne Lyonu. Raport ten, jak wszystko co dotychczas wyszło z komisji śledczych przez Zgromadzenie wersalskie ustanowionych, dowodzi tylko że rojaliści chcą za jaką bądź cenę, *par fas et nefas*, zniesławić były rząd obrony narodowej, demokratów i republikanów, co usiłowali ocalić jedyną rzecz którą jeszcze Francja ocalić była mogła, to jest honor narodowy.

Co do stosunków p. Thiers ze sławną komisją Trzydziestu, dziś dopiero prezydent rzeczypospolitej ma się ostatecznie z nią rozprawić. Sprawa ta jednak przestała zajmować świat polityczny i finansowy. Czy porozumienie między komisją Trzydziestu i p. Thiers nastąpi lub nie, ogólną jest opinja że Zgromadzenie wersalskie spełni wszystko czego prezydent rzeczypospolitej zażąda, bo spełnić musi.

Jak było do przewidzenia, dzienniki europejskie żywo zajmują się mową w której p. Bismarck objaśnił Izbie poselskiej w Berlinie swoje nowe stanowisko. W Wiedniu, w Paryżu i w Londynie wnoszą z tej mowy, że p. Bismarck chce powetować porażkę swoją w polityce wewnętrznej pruskiej, energiczniej rozwijając swoją politykę niemiecką w duchu ściślejszego zjednoczenia nowego cesarstwa.

Depesze z Wiednia zawiadamiają, że Sułtan turecki wybiera się na wystawę powszechną do stolicy austrjackiej, i że korzystając z tej sposobności wyznaczy na czas swojej nieobecności regentem państwa swego najstarszego syna, co ma służyć za wstęp do zmiany porządku następstwa tronu. Mówiliśmy już niejednokrotnie jakiemi burzami jest ta zmiana brzemienną. Z drugiej strony stosunki Porty z Serbją i innemi krajami hołdowniczemi coraz bardziej się wytężają, i może nie zupełnie bezzasadnie utrzymuje londyński „Daily News" w depeszy z Berlina „że w Konstantynopolu obawy wzrastają, że istnienie Turcji europejskiej jest zagrożone i że wkrótce Dunaj ważną rolę odegra." Depesza dodaje, że przewidują to równie dobrze w Wiedniu jak i w Berlinie. (G. P.)

KSIĘGARNIA
H. HURTIGA

w Kaliszu,

przyjmuje prenumeratę kwartalnie po rs. 2 kop. 50 na **Bibljotekę Umiejętności** Prawnych wychodzącą dwa razy na miesiąc.

(48—8-4)

1873.

Akcje Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych Warszawskiego po rs. 5, a Krakowskiego po rs. 3 kop. 40 na r. 1873 nadeszły już do księgarni i składu nut muzycznych J. Mittwocha w Kaliszu. Tamże bileta na Album Kopernika po rs. 6 k. 75 jeszcze **tylko do dnia 15 b. m. i r.** nabyć można, zaś po dniu tym cena Albumu wynosić będzie rubli 13 kop. 50. (66-3-1)

Tanie Wydawnictwo,

50 tomów za rubli 5, przyjmuje prenumeratę księgarnia H. Hurtig w Kaliszu.

(33—8-6)

Przy ulicy Ś-go Mikołaja w Kaliszu

DOM HANDLOWO-KOMMISSOWY

oraz wekslu

Gustaw Heimann i Sp.

Objąwszy w komis od pana M. Ostrowskiego z Koła ukompletowany **skład Machin** rolniczych — sprzedaje takowe po cenach stałych fabrycznych z doliczeniem li frachtu. Przytym utrzymuje stale jak poprzednio tak obecnie **skład narzędzi rolniczych** do orki służących, jakie są: płngi, zgłębiacze, radełka i t. p. orygi nalne Wrzesińskie p. Kaczorowskiego, niemniej **skład Nasion pastewnych** oraz mieszanek; — **tektury asfaltowej, węgli kamiennych, smoły kamiennej,** tudzież **Cementu Portlandskiego** — sprzedając takowe po cenach najumiarkowańszych.

Nadmienia się, iż kupując wyroby p. Ostrowskiego, obywatele ziemscy mogą z kredytu Banku Polskiego Oddziału Kaliskiego korzystać. Przedmioty chwilowo na Składzie nieznajdujące się, pomieniony dom za najumiarkowańszą prowizją spiesznie sprowadza.

Kantor przy ulicy Kanonickiej; — Składy przy nowym Rynku. (25—3-2)


Do wydzierżawienia lub sprzedania z wolnej ręki, na dogodnych warunkach,


DOM Nr. 351,

przy ulicy Grodzkiej w Kaliszu. Dom ten, na żądanie, może być przerobiony na hotel kosztem właściciela, i oddany w dzierżawę na lat 10.— Bliższa wiadomość u właściciela w miejscu.

(26 —3-2)

Otworzono w tych dniach

sprzedaż soli

pruskiej w Błaszkach przez jednego z Obywateli ziemskich. Wybór najlepszej soli w workach i w kruchach, daje pewność zadowolnienia publiczności. (44—3-3)

Zakład wyrobów siodlarskich, rymarskich i galanteryjnych,

przeniosłem z ulicy Grodzkiej do nowego domu p. Puscha, wprost kościoła Śgo Mikołaja, i takowy zaopatrzyłem w zaprzęgi, siodła, kufry, sak de voyage, portfele, baty, obroże i t. p. Przyjmuję wszelkie obstalunki, oraz reparacje, które na czas umówiony z akuratnością wykończam.

(6-12-8) *A. Stefański*, siodlarz.

Skład maszyn do szycia ulepszonych prawdziwych Amerykańskich rozmaitych systemów, familijne, jako też dla rzemieślników, po cenach zniżonych.

M. Wiślicki. W Sieradzu przy rynku.

(47—5-5)

Zmiany w budowli fabryki naszej, zmuszają nas—nasz tak wielki Skład: **Mydeł, Olejków na włosy, Pomad, Wody kolońskiej, Pudru** i wielu innych perfumerji, w jak najprędszym czasie zmniejszyć. Dla tego kupującym za gotówkę znaczniejszy rabat aniżeli dotąd udzielamy.

FABRYKA PERFUM
Frank & Zwanzig

w Warszawie ulica Solna Nr. 10, Kantor przy ulicy Senatorskiej Nr. 20 naprzeciwko kościoła Reformatów.

(63—6-2)

Podpisani mają honor niniejszem podać do wiadomości JW. i WW. Obywateli, iż

skład żelaza, wyrobów stalowych, narzędzi rolniczych

i innych towarów żelazno-galanteryjnych, dawniej G. Heimann w Kaliszu, od tegoż kupili, i obecna firma pomienionego składu jest

Z. Apt et Comp.

Posiadają wszelkie towary w znacznym zapasie, mimo wysokich obecnie cen tychże, sprzedają takowe po cenach dawnych tanich bardzo dla panów kupujących przystępnie, o czem Szanowni kupujący przekonać się raczą.

Skład na rogu ulicy Warszawskiej i Kanonickiej w domu W-go Gębickiego Nr. 70.

Z. Apt et Comp.

(34—8-4)

Pożądany jest lokal

na pierwszem piętrze przynajmniej o sześciu pokojach, od Ś-go Jana r. b. (lub wcześniej na zamianę). Bliższa wiadomość w Redakcji Kaliszanina. (60—2-2)

Dwa pokoje lub jeden z meblami albo bez takowych, jest do wynajęcia w każdym czasie, na 1-m piętrze, w pryncypalnem miejscu; bliższa wiadomość w redakcji Kaliszanina. (68)

Mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości że powierzyłem sprzedaż moich maszyn w Kaliszu Panom **G. Heymann** i Sp., i upewniłem zarazem do przyjmowania wszelkich obstalunków tak na **maszyny** jako i **odlewy,** nadmieniam zarazem że tak samo ze składu Kaliskiego jak i wprost z mej fabryki mogą być nabywane wszelkie **maszyny i narzędzia rolnicze** za kredytem Banku Polskiego.

M. Ostrowski w Kole.

(31—8-7)


DOM massiw murowany parterowy z ogrodem w mieście Koninie na Przedmieściu Warszawskiem Nr. 218 wprost klasztoru oo. reformatów położony, jest do sprzedania z wolnej ręki w każdej chwili wiadomość u właścicielki Chmielikowskiej. (64—4-1)

Donoszę niniejszem Sz. Publiczności, że po zniesieniu monopolu solnego otrzymałem znaczny **transport SOLI** zagranicznej we wszelkich gatunkach. Z dniem dzisiejszym rozpoczynam sprzedaż hurtową po cenach umiarkowanych, w ilości nie mniejszej jak 6 pudów. Przy znaczniejszych zakupach odstępuję stosowny rabat.

Rafał Sachs. Kupiec I-ej gildy.

(59—3-2)

Na mocy udzielonego mi przez Towarzystwo Kredytowe w Kaliszu, upoważnienia do pomiaru i bonitacji gruntów, mam honor Właścicieli dóbr ziemskich **przystępujących do pożyczki** uwiadomić, iż wszelkie tego rodzaju czynności załatwiam.

Propagującego przeciwne w tym względzie wiadomości wzywam o publiczne odwołanie—w przeciwnym razie zmuszony będę dotknąć osobistości.

Konin 15 (27) stycznia 1873 r.

F. Bortkiewicz,
(52—2-2) geometra przysięgły.


W składzie **nasion pastewnych**, warzywnych i **kwiatowych Henryka Rynek** w Kaliszu, obok cukierni p. Gessnera, nabyć można wszelkie nasionka inspektowe w najlepszych gatunkach, po cenach przystępnych.


Bukieta z świeżych kwiatów zamówić można.

(67) **Henryk Rynek.**

Kurs Giełdy Warszawskiéj.

Dnia 4 lutego 1873 r.

Monety i papiery.	żądano		płacono	
	Ruble i kopiejki			
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Obligi skarbowe	—	—	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	94	60	94	30
„ „ „ serji II. „ 100	93	50	93	20
„ „ nowe 5% z r. 1869	93	50	93	20
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemsk.	—	—	—	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100	79	55	79	25
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	153	—	152	—
„ „ „ „ 1866	155	25	154	25
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	95	50	—	—
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiéj	72	75	—	—
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz.	—	—	138	—
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	116	50	115	50
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj	107	50	106	25
5% Listy Zastawne Rossyjskie	107	50	—	—

Wartość kup. od L. Z. starych k.	46 2/3
„ „ „ nowych „	58 1/8
„ „ „ Likwidac. „	70 8/9

Weksle.				
Berlin: Weksel 100 talarowy 2 m.	109	50	109	20
Londyn: 1 funt szterling 3 m.	7	33	7	31
Paryż: 300 franków 10 dn.	87	22	87	—
Wiedeń: 150 florenów 2 m.	100	35	—	—
Moskwa: 100 rsr. 1 m.	—	—	—	—
Petersburg: 100 rsr. krótki	101	25	101	2½
„ „ „ 3 m.	98	50	—	—

Dnia 6-go i 7-go lutego.

Termometr:	Zimna z rana	Zimna w połud.
Wczoraj	5	2
Dziś	5	3

Barometr

Wczoraj: } stała pogoda.
Dziś: }

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.